

Paweł Laidler

**TIM WEINER, *DZIEDZICTWO POPIOŁÓW. HISTORIA CIA*,
PRZEŁ. KATARZYNA BAŻYŃSKA-CHOJNACKA,
PIOTR CHOJNACKI [DOM WYDAWNICZY REBIS,
POZNAŃ 2009, 714 s.]**

Tim Weiner, który jest redaktorem amerykańskiej gazety „The New York Times” i laureatem prestiżowej nagrody Pulitzera (w 1988 r.), od ponad dwudziestu lat zajmuje się tematyką struktury, kompetencji i funkcjonowania amerykańskiego wywiadu, szczególnie Centralnej Agencji Wywiadowczej. To właśnie tej agencji jest poświęcona jego ostatnia książka, która ukazała się dwa lata temu w Stanach Zjednoczonych (*Legacy of Ashes. The History of the CIA*, Doubleday, New York 2007). Kilka miesięcy temu pozycja ta została wydana w języku polskim nakładem poznańskiego Domu Wydawniczego „Rebis” w tłumaczeniu Katarzyny Bażyńskiej-Chojnackiej i Piotra Chojnackiego.

Jest to niezwykle obszerne i wartościowe opracowanie, zajmujące się nie tylko historią działalności CIA, ale przede wszystkim oceną skuteczności tychże działań z perspektywy historii ostatnich kilkudziesięciu lat Stanów Zjednoczonych, dla których priorytetem stawała się w tym czasie polityka bezpieczeństwa narodowego. Autor we wstępie wyraźnie określił nie tylko cel opracowania, jakim jest „opowieść o pierwszych sześćdziesięciu latach działalności Centralnej Agencji Wywiadowczej” (s. 11), ale i wyznaczył najważniejszą hipotezę dokonanej przez siebie analizy: porażkę Stanów Zjednoczonych w procesie tworzenia dobrych i skutecznych służb szpiegowskich. W ten sposób wyjaśnił charakter opracowania, którego zadaniem nie było opisanie historii sukcesów CIA, ale skupienie się na wydarzeniach kontrowersyjnych, które bardzo często Agencja starała się ukrywać.

W bardzo jednoznaczny sposób autor jawi się więc jako otwarty krytyk dotychczasowej działalności amerykańskiego wywiadu, ponieważ, jak zauważa, historia CIA to dzieje „chwilowych sukcesów i nieprzemijających porażek za granicą. [...] Dzięki sukcesom Agencji oszczędzono trochę krwi i pieniędzy. Przez błędy tracono jedno i drugie” (s. 11).

Książka Weinera jest podzielona na sześć części, z których każda traktuje o innym okresie historii Agencji. Całość obejmuje lata 1945–2007, a więc od zakończenia II wojny światowej, kiedy rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych dyskusja nad koniecznością zreformowania struktury wywiadu, aż do końca drugiej kadencji George’a W. Busha, gdy przeprowadzono gruntowną reformę Agencji z powodu wydarzeń 11 września 2001 r. Każda z części została chronologicznie wydzielona w oparciu o początek i koniec kadencji kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych, kierujących administracją i nadzorujących działania CIA, ale nie każda część obejmuje podobny przedział czasowy – niektóre opisują rozwój Agencji za kadencji jednego prezydenta, inne obejmują okres rządów dwóch lub nawet trzech administracji. Autor, stosując ten zabieg, dowodzi różnego natężenia aktywności Agencji za kadencji poszczególnych administracji prezydenckich i zmiennego charakteru kontroli sprawowanej przez prezydentów przez ostatnie sześćdziesiąt lat.

Część pierwsza, zatytułowana „Na początku nie wiedzieliśmy nic”, traktuje o latach 1945–1953, kiedy w Białym Domu zasiadał prezydent Harry S. Truman. Za jego kadencji Agencja powstała i rozpoczęła działalność wywiadowczą wpasowując się w realia polityczne zimnej wojny. Autor ukazuje niezwykle interesujące zabiegi prezydenta i jego współpracowników zmierzające do utworzenia jednostki wywiadu zagranicznego, która miała przejąć i koordynować dotychczasową działalność różnych instytucji powołanych przez rząd amerykański do celów wywiadowczych (przede wszystkim Biura Służb Strategicznych). Jednak celem Trumana nie było tworzenie międzynarodowej siatki szpiegowskiej, ale agencji o charakterze informacyjnym (s. 19). Omawiając genezę CIA, Weiner zaprezentował zapiski z tajnych debat między wysoko postawionymi urzędnikami państwowymi, politykami a przedstawicielami wojska na temat zagrożeń, jakie powstały przed Stanami Zjednoczonymi ze strony Związku Radzieckiego, a które doprowadziły do utworzenia Grupy Centrali Wywiadu. Wzrastająca w społeczeństwie amerykańskim i na poszczególnych szczeblach władzy „czerwona panika” (*Red Scare*) zmusiła władze do utworzenia w 1947 r. jednej instytucji wyposażonej w najszerze, jak do tej pory, kompetencje. Opisując powstanie Centralnej Agencji Wywiadowczej autor przybliży czytelnikowi sposób tworzenia i początki działalności wielu ważnych komórek Agencji w Europie, których podstawowym zadaniem było wnikanie w struktury instytucji będących pod wpływem komunistycznego ZSRR (s. 43–49). W tej samej części zostały również ukazane pierwsze akcje amerykańskiego wywiadu związane z wybuchem zimnej wojny oraz coraz częściej pojawiające się w tych czasach sugestie dotyczące konieczności podjęcia przez Agencję szeroko

zakrojonych działań o charakterze szpiegowskim. Sugestie te, wypływające z otoczenia prezydenta Trumana, zostały przelane na papier w formie ustawy Kongresu o CIA z roku 1949, rozszerzającej i tak już znaczące kompetencje Agencji. Weiner stanowczo potępił taki kierunek rozwoju CIA ze względu m.in. na liczne przykłady wysyłania amerykańskich szpiegów na niechybną śmierć do państw satelickich ZSRR, co zostało uwypuklone pod koniec pierwszej części (s. 64–68). Największą jednak porażką Agencji w pierwszych latach jej funkcjonowania były, według autora, jej misje podczas wojny koreańskiej, które nie dość, że pochłonęły wiele ofiar ze strony amerykańskiej, to były także „naganne moralnie” (s. 74). Nie wdając się w szerszą polemikę z autorem na temat granic moralności, występujących wśród członków wywiadu, trzeba bez wątpienia stwierdzić, że fragment ten wyraźnie ukazuje nieskuteczność działań podejmowanych przez Agencję – co autor postawił sobie za podstawowy cel opracowania. Za nieskuteczność tę Weiner obwinia przede wszystkim władzę Agencji, które z jednej strony nie potrafiły przygotować bezpiecznego planu działania, z drugiej zaś fabrykowały raporty związane z rzeczywistą sytuacją na Dalekim Wschodzie (s. 74–83). Czytając wspomniane fragmenty trudno oprzeć się wrażeniu, że autor przywiązuje podobną wagę do danych statystycznych przedstawianych zarówno przez stronę amerykańską, jak i radziecką, ale głównie skupia się na ukazaniu negatywnych form działania wywiadu amerykańskiego w tym zakresie. Wydaje się, że dla rzetelności opracowania należałoby więcej miejsca poświęcić działalności obcego wywiadu nakierowanej przeciwko Stanom Zjednoczonym, co niewątpliwie wpływało pobudzająco na władze amerykańskie w pierwszej dekadzie zimnej wojny. Natomiast za wartościowe w części pierwszej trzeba uznać ukazanie kilkuletnich zabiegów Allena Dullesa o objęcie przewodnictwa w CIA, usankcjonowane z chwilą wyboru Dwighta Eisenhowera na prezydenta w 1953 r.

„Osobliwy geniusz” to tytuł części drugiej poświęconej funkcjonowaniu Agencji za czasów Eisenhowera i Dullesa, kiedy to zimna wojna wkroczyła w kolejną fazę, a liczba tajnych misji CIA znacząco wzrosła. Autor próbuje ukazać pewne podobieństwa w działalności Agencji z przemianami politycznymi oraz działaniami militarnymi ZSRR; działalności, która nie przynosiła jej jednak chwały. Wpływało to na słabość CIA, która nie była zdolna do przewidywania kierunków działań komunistów. Równocześnie na terenie Stanów Zjednoczonych Agencja cieszyła się coraz większą popularnością ze względu na zastosowaną przez Dullesa politykę dobrego wizerunku, polegającą na uwypuklaniu rzekomych sukcesów i przemilczaniu ewentualnych porażek amerykańskiego wywiadu (s. 99–101). Zdaniem Weinera, sukces w tej mierze Dulles zawdzięczał tajnym operacjom Agencji, które doprowadziły do udanych zamachów stanu i co za tym idzie, wzmocniły prestiż CIA. Autor jednak krytykuje formę i sposób, w jaki tajne operacje były przeprowadzane (s. 102 i nast.), przez co po raz kolejny jawi się jako niezwykle krytyczny obserwator amerykańskiej sceny wywiadowczej. Powstaje zatem pytanie, czy rzeczywiście we wspomnianym okresie pozytywne działania Agencji

były jedynie wymysłem propagandowym, czy też miały pokrycie w rzeczywistości? W dalszych fragmentach drugiej części autor potwierdza swoją ocenę ówczesnej CIA, opisując kryzys irański 1953 r. z perspektywy błędów popełnionych przez amerykański wywiad. Jego zdaniem, metody dzięki którym Agencja osiągała postawione sobie cele (również w Iranie, gdzie obalono rząd) były niewłaściwe, a ich bezpośrednim skutkiem były późniejsze konflikty, w jakie Stany Zjednoczone się uwikłały w innych częściach świata (s. 115). Choć powyższa analiza została przygotowana w sposób rzetelny, to jednak nie można w pełni zgodzić się z Weinerem, który za fiasco większości tajnych operacji w kolejnych latach winą obarcza głównie CIA. Należy pamiętać, że to kierunki amerykańskiej polityki zagranicznej, wspierane doktrynami ekspansjonizmu i mesjanizmu kształtowały rzeczywistość polityczną tamtych czasów, a wywiad był jednym z najważniejszych narzędzi do osiągnięcia postawionych przez polityków celów. Nie usprawiedliwiając CIA należy po prostu zauważyć, że była ona współodpowiedzialna za błędne decyzje podejmowane na samych szczytach amerykańskiej władzy. Warto również wspomnieć o „punkcie zwrotnym w historii CIA” (s. 128), którym była klęska operacji „Success” w Ameryce Łacińskiej, prowadząca do reform wewnętrznych Agencji. Od tej pory funkcjonowała ona w oparciu o „legendy operacyjne”, niezbędne dla przeprowadzania skutecznych akcji wywiadowczych. Dzięki temu kolejne operacje amerykańskiego wywiadu mogły przynieść Stanom Zjednoczonym więcej korzyści. Coraz większe znaczenie w działalności CIA miały również pieniądze, którymi agenci przekupywali polityków państw obcych, uzależniając ich w ten sposób od siebie, czyli pośrednio od Stanów Zjednoczonych. Weiner barwnie opisuje tego typu akcje, m.in. w stosunku do polityków japońskich (s. 141–147). To wszystko, jego zdaniem, doprowadziło do niekontrolowanego wzrostu wpływów Agencji i spowodowało odwrócenie uwagi od podstawowej roli CIA, jaką miało być informowanie prezydenta USA o zagrożeniach bezpieczeństwa narodowego. To niezwykle odważne założenie, biorąc pod uwagę czasy, których analiza dotyczy oraz bliskość relacji Dulles i Eisenhowera. Autor bardzo trafnie opisał rosnące wpływy dyrektora CIA, ukazał wiele błędów, jakie popełnił w czasach swoich rządów, m.in. w stosunku do operacji na Węgrzech w 1956 r. (s. 153–159) czy w Azji (s. 155–182). Podsumowując drugą część należy stwierdzić, że Weiner skupił się przede wszystkim na osobie Allena Dullesa i jego wpływach w Agencji, które zostały przedstawione jako osiem lat klęski tajnych operacji przez niego inicjowanych. Doprowadziło to do ostrej krytyki Agencji przez prezydenta Eisenhowera, który pozostawiał swojemu następcy „dziedzictwo popiołów” (s. 197).

Część trzecia, „Stracone sprawy”, obejmuje lata 1961–1968 i kadencje prezydentów Johna F. Kennedy’ego i Lyndona Johnsona. Autor analizuje tajne operacje przeciwko Fidelowi Castro, które doprowadziły do jednego z największych kryzysów w historii amerykańskiego wywiadu, omówionych zresztą w wielu specjalistycznych opracowaniach. Weiner przedstawił jednak problem Zatoki Świń i słynnych trzynastu dni z nieco odmiennej perspektywy niż większość opraco-

wań, a mianowicie przeanalizował tajne dokumenty Agencji z omawianego okresu i ujawnił nieformalne rozmowy amerykańskich polityków najwyższego szczebla, dzięki czemu czytelnik nie tylko dowiaduje się o skutkach działań CIA na Kubie, ale przede wszystkim o genezie całego konfliktu. Ukazana jest ponadto reakcja prezydenta Kennedy'ego na niepowodzenie operacji CIA, co stało się bezpośrednią przyczyną podjęcia wzmoczonego nadzoru nad tajnymi operacjami Agencji (s. 212). Niezwykle ciekawie jawi się w tym świetle również rola brata prezydenta, Prokuratora Generalnego Roberta F. Kennedy'ego w inicjowaniu kolejnych operacji wywiadowczych przeciwko Kubie. Autor trafnie ukazuje dominujące wpływy Roberta Kennedy'ego na politykę zagraniczną państwa, choć sprawował on wówczas funkcję będącą odpowiednikiem ministra sprawiedliwości. Bardzo szczegółowo został opisany kryzys rakietowy na Kubie, co wydaje się logiczne z perspektywy analizowanego tematu, szczególnie, że autor oparł swoje wnioski na zapiskach rozmów między prezydentem a jego współpracownikami (s. 232–242). Weiner ostro krytykuje działania administracji prezydenckiej i władz CIA w stosunku do operacji w Wietnamie, które okazały się nie tylko nieskuteczne, ale i zgubne w skutkach dla amerykańskich żołnierzy. Ogromne wrażenie wywiera również relacja z tajnego śledztwa przeprowadzonego przez CIA po zamachu na prezydenta Kennedy'ego, na temat którego nie ma zbyt wielu szczegółowych informacji we współczesnej literaturze zajmującej się wątkiem śmierci prezydenta. Znamienny jest brak bliskiej współpracy między CIA a Agencją Wywiadu Wewnętrznego, czyli FBI (s. 263). Znamienny – ze względu na podobne zarzuty związane z niewłaściwym przepływem informacji, które pojawiły się po zamachach z 11 września 2001 r. Okazuje się zatem, że zastrzeżeń do współpracy dwóch wspomnianych agencji było w historii wiele więcej. Końcowe fragmenty trzeciej części opisują funkcjonowanie CIA za kadencji prezydenta Lyndona Johnsona, które było pokłosiem wcześniejszych działań Agencji w Wietnamie i na Kubie. Stany Zjednoczone uwikłały się wówczas w kolejne interwencje w Ameryce Łacińskiej i w południowej Azji, gdzie istotną rolę, obok żołnierzy Marines, pełniła też służba wywiadowcza. Szczególnie krytycznie zostały ocenione: interwencja w Dominikanie – której negatywne skutki odczuła sama CIA (s. 286–293) – i rola, jaką Agencja pełniła pod koniec wojny w Wietnamie: pomimo wyraźnych strat i braku szans na zwycięstwo, budowała pozytywny wizerunek konfliktu wśród amerykańskich władz (s. 305–308). Weiner przytoczył funkcjonujące wówczas opinie porównujące Agencję do gestapo (s. 319), ale nie zdecydował się na ich analizę, przez co uniknął oczywistej krytyki ze strony historyków.

CIA pod rządami kolejnych prezydentów, Richarda Nixona i Geralda Forda musiała wyjść naprzeciw nowym problemom, jednocześnie płacąc za skutki swojej wcześniejszej polityki. Zostało to szczegółowo przeanalizowane w części czwartej, zatytułowanej „Pozbądźcie się tych błaznów”. Weiner ukazał rzeczywisty stosunek prezydenta Nixona do Agencji, który był co najmniej niechętny (s. 333), dlatego sprawował większą niż poprzednicy kontrolę nad wywiadem,

głównie poprzez swego doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego, Henry'ego Kissingera. W praktyce, jak zauważa autor, polegała ona jednak na inicjowaniu działań CIA dla potrzeb prezydenta i jego politycznego otoczenia. Weiner zasugerował, że Agencja była wręcz instrumentalnie wykorzystywana przez Białą Dom do potrzeb realizowania polityki wewnętrznej: „Kissinger do szpiegowania Amerykanów wykorzystał również CIA, co do tej pory umykało uwagi historyków”. To odważne stwierdzenie jest jednak przesadzone, jeśli się weźmie pod uwagę skalę zjawiska i jego skutki – zbieranie informacji przez Białą Dom dotyczyło osób powiązanych z wojną w Wietnamie i polegało na próbach inwigilacji osób mogących zagrozić prezydentowi w związku z aferą Watergate. Skala zjawiska jest jednak niewielka, a rzeczywiste szkody za kadencji Nixona wyrządziły raczej działania FBI a nie CIA. Zresztą temat ten w książce nie został dostatecznie rozwinięty, co uznać należy za niedociągnięcie, jeżeli miałoby się argument uznać za poważny. Ukazany jest natomiast opis procedury, według której działały komórki zagraniczne CIA w Europie, szczególnie we Włoszech (s. 341–343), a także operacje Agencji w Tajlandii i Kambodży (s. 346–348). Autor poświęca też wiele miejsca zakrojonym na szeroką skalę działaniom agentów CIA w Chile, mających uniemożliwić objęcie władzy w państwie przez lewicowego polityka Salvadora Allende. Opisuje przy tym szczegółowo formy nacisków w ramach „Operacji Allende”, takie jak walka polityczna, naciski gospodarcze, propaganda, twarda dyplomacja, a nawet ewentualność przewrotu wojskowego (s. 353).

Działania te obrazują styl funkcjonowania CIA w latach 70. XX w. Ostateczne niepowodzenie akcji w Chile spowodowało ostrą reakcję prezydenta Nixona, który za jeden z głównych celów swojej kampanii wyborczej w 1972 r. uznał likwidację dotychczasowej Agencji i stworzenia w jej miejsce nowej, lepszej i skuteczniejszej jednostki. Plany Nixona zniweczyło jednak ujawnienie afery Watergate, o której autor pisze przez pryzmat udziału CIA w próbach tuszowania naruszenia prawa przez administrację (s. 372–378). Brakuje jednak szerszego komentarza na temat roli FBI w skandalu, co mogłoby ukazać rzeczywiste powiązania między prezydentem a poszczególnymi urzędnikami i agentami, wśród których nie było tak naprawdę znaczących przedstawicieli CIA. Dlatego wniosek, że Agencja pomagała Nixonowi w oczyszczaniu się ze skutków afery, uznać należy za przesadzony i nie do końca oddający ówczesną rzeczywistość. Pod koniec części czwartej Weiner skupia się na okresie prezydentury Geralda Forda, kiedy amerykańska opinia publiczna była skupiona na ocenie skutków afery Watergate i nie wiedziała o napięciach wewnątrz CIA, związanych z kolejnymi niepowodzeniami tajnych operacji. Napięcia te jednak ujrzały światło dzienne przybierając postać licznych przesłuchań przed komisjami kongresowymi badającymi zasadność konkretnych działań wywiadu amerykańskiego. Pociągnęło to za sobą zarówno zmiany polityczne, jak i strukturalne w łonie samej Agencji, co autor szczegółowo opisuje (s. 390–401), podsumowując, że w tym czasie CIA była nieskuteczna i zastraszona. W ten sposób stara się ukazać dwie płaszczyzny problemu – z jednej strony nie-

skuteczność, która była efektem błędnych decyzji politycznych i wadliwego funkcjonowania poszczególnych jednostek Agencji, z drugiej zaś negatywne wpływy innych organów rządowych na jej działalność.

Część piąta, „Zwycięstwo bez radości”, opisuje działalność CIA za czasów trzech prezydentów: Jimmy’ego Cartera, Ronalda Reagana i George’a H.W. Busha. Może nieco dziwić fakt, że autor poświęca jedną część trzem gospodarzom Białego Domu, którzy łącznie spędzili w nim 16 lat, podczas gdy inne części obejmują okres o wiele krótszy. Wydaje się, że jest to spowodowane zarówno dysponowaniem przez autora mniejszą ilością źródeł dotyczących rzeczzonego okresu, jak i faktem prowadzenia podobnej polityki względem Agencji w latach 1977–1993. Szczególnie interesująco wyglądają fragmenty dotyczące działalności pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, który choć nie był oficjalnie agentem CIA, to jednak pełnił taką rolę, przekazując wiele cennych informacji Amerykanom na temat funkcjonowania Układu Warszawskiego (s. 408). Może jedynie dziwić fakt, że tak mało miejsca Weiner poświęca Kuklińskiemu, skoro był wówczas najwyższym rangą urzędnikiem z bloku komunistycznego współpracującym z Agencją. Dla polskiego czytelnika może być interesująca treść tajnych akt i raportów CIA na temat Kuklińskiego, do których autor uzyskał częściowy dostęp. Weiner skupił się jednak na ogólnych planach Agencji względem inwigilacji państw satelickich ZSRR, przez co można poznać sposoby działań amerykańskiego wywiadu, jednak bez większych konkretów. Więcej miejsca poświęcono charakterystyce konfliktu amerykańsko-irańskiego z 1979 r., w którym CIA odegrała dość poważną rolę (s. 417–420). W niezwykle interesujący sposób autor ujawnia kulisy operacji zmierzającej do uwolnienia więzionych w amerykańskiej ambasadzie w Iranie dyplomatów. Weiner starał się nie podkreślać znaczenia operacji uwalniającej sześciu pracowników Departamentu Stanu, stwierdzając, że „żadne tego typu magiczne sztuczki nie pomogły jednak uwolnić pozostałych więźniów” (s. 422). W ten sposób wyraźnie zatracił konieczny w podobnym opracowaniu obiektywizm, umniejszając rzeczywisty sukces Agencji na rzecz charakterystycznej dla siebie krytyki dziennikarskiej. Uznać to należy za słabość opracowania, widoczną też w wielu innych fragmentach. I tak kolejne etapy piątej części dotyczą nielegalnych działań CIA na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Ameryce Łacińskiej. Autor podaje nazwiska współpracowników Białego Domu, wysoko postawionych urzędników Agencji, którzy są odpowiedzialni za kolejne tajne operacje prowadzące do późniejszych afer i skandali. Z tej perspektywy koniec kadencji Cartera i początek Reagana jawi się jako czas jednej, wielkiej i nielegalnej akcji amerykańskiego wywiadu na różnych frontach. Nie negując zaistnienia wspomnianych w książce okoliczności należy podkreślić, że zbyt mało w tej części jest informacji na temat prób reformy CIA, podejmowanych przez administrację Reagana, a także licznych działań operacyjnych względem państw znajdujących się za żelazną kurtyną. Weiner tymczasem skupił się na porażkach Agencji w Libanie, w wyniku których zginęło nie tylko wielu cywilów, ale również amerykańskich agentów (s. 444–450). Prowadzi go

to również do zaskakującego wniosku, że prezydent Reagan był skłonny układać się z terrorystami, podając przykład działań Białego Domu względem porywaczy samolotu TWA w 1985 r. Przykład ten w żaden jednak sposób nie może definiować stosunku prezydenta do terroryzmu, ale dla autora stanowi wstęp do rozważań na temat świadomych działań administracji względem nielegalnego handlu bronią. Czytelnik nieobeznany z ówczesną historią Stanów Zjednoczonych mógłby dojść do wniosku, że interes prezydenta był tożsamy z interesem militarnego lobby, które w rzeczywistości rządziło Ameryką, a tak nie było. Afera Iran–Contras, w sprawie której toczyło się postępowanie, nie powinna przesłaniać stosunku Reagana do CIA, który nie był jednoznaczny. Tego jednak w opracowaniu próżno szukać.

Ciekawy jest natomiast ostatni fragment części piątej, w którym autor opisuje działalność Agencji za czasów George’a H.W. Busha – „pierwszej głowy państwa, która wiedziała, jak pracuje CIA” (s. 473). Analizując operacje amerykańskiego wywiadu w Panamie i Iraku, Weiner stwierdził jednak, że mimo bliskich kontaktów prezydenta z Agencją, Bush nie do końca ufał jej działaniom. Przejawiały się one w niejednoznacznych raportach na temat zagrożeń bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Podsumowując przeobrażenia historyczne tego okresu, autor zauważył, że „upadek radzieckiego imperium rozdarł serce CIA” (s. 481). Jest to niezwykle ciekawe spostrzeżenie, które wydaje się tożsame z poglądem, że zimna wojna była wdzięcznym tłem dla rozwoju Agencji, ponieważ nic tak nie działa pozytywnie na wywiad, jak jasno określony i sprecyzowany wróg. Powstaje zatem pytanie, czy po 11 września jednym z podstawowych kłopotów Agencji nie jest trudność w określeniu, kto naprawdę zagraża wolności i bezpieczeństwu Ameryki?

W ostatniej części, „Rozliczenie”, zawarto analizę działalności CIA za czasów Billa Clintona i George’a W. Busha, przedstawione zostały też końcowe wnioski autora dotyczące funkcjonowania Agencji. Co ciekawe, okazuje się, że Bill Clinton, podobnie jak jego poprzednik George H.W. Bush, mieli podobne relacje z wywiadem, których skutkiem, według Weinerja, „był nieustannie pogłębiający się brak zaufania między Białym Domem a CIA” (s. 492). W rezultacie miało to wiele negatywnych konsekwencji dla Stanów Zjednoczonych i państw, w których Agencja nieskutecznie działała, jak np. w Somalii czy Rwandzie. Autor uznaje tu winę obydwu stron, ponieważ CIA niechętnie, ale jednak przekazywała informacje Białemu Domowi, ten jednak często ignorował jej zalecenia (s. 496). W tym samym czasie Agencja musiała rozprawić się z upiorami przeszłości, ponieważ odkryto, że w jej szeregach od wielu lat działali szpiedzy z byłego ZSRR, wśród których najważniejszą postacią niewątpliwie był Aldrich Ames. Powyższe kwestie, zdaniem autora, doprowadziły do przeprowadzenia przez Billa Clintona koniecznych zmian, większość jednak działań miała charakter personalny i nie przyniosła pożądanego skutku. Ostatecznie, w 1997 r. kierownictwo amerykańskiego wywiadu objął George Tenet z zadaniem jego zreformowania po pięćdziesięciu „chudych” latach (s. 519). Weiner obnażył jednak i ten etap funkcjonowania CIA, z jednej bowiem strony agenci zajmowali się ściganiem nieuchwytnego Osamy bin Ladena,

z drugiej zaś nie potrafili obronić bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych przed atakami Al-Kaidy. Samemu dramatowi 11 września autor poświęcił jednak mniej uwagi, skupiając się na wydarzeniach kolejnych dni i miesięcy, kiedy to Agencja została wyposażona przez prezydenta George'a W. Busha w niemal nieograniczone kompetencje. Miały one doprowadzić do powstania sieci tajnych więzień CIA w wielu punktach świata (s. 533). Brak jednak w tym miejscu głębszych rozważań na temat niewłaściwej współpracy oraz złego przepływu informacji pomiędzy FBI a CIA, co okazało się jedną z podstawowych przyczyn tragedii 11 września. Końcowe fragmenty szóstej części dotyczą oczywiście pośrednich konsekwencji ataku z 11 września, a mianowicie polityki Stanów Zjednoczonych względem Iraku i Afganistanu. Szczególnie wyraźnie ukazana jest rola Agencji w zainicjowaniu konfliktu, ze względu na przygotowanie specjalnej prognozy, zatytułowanej „Bieżące irackie programy rozwoju broni masowego rażenia” (s. 540). Barwnie została przy tym opisana historia poszukiwań broni masowego rażenia przez amerykański wywiad, poczynając od początku lat 90. XX w., co należy uznać za niezwykle cenną analizę z perspektywy współczesnych stosunków międzynarodowych. Weiner kończy swoją książkę podrozdziałem o jednoznacznym tytule „Pogrzeb”, opisując zakończenie kariery George'a Teneta i klęskę CIA. Wydaje się jednak, że opracowaniu brakuje wyraźnej konkluzji, dłuższej i bogatszej we wnioski niż zaproponowane przez autora podsumowanie. Konkluzje polegają nie tylko na powtórzeniu podstawowych założeń pracy, ale również przytoczeniu pewnych uwag i przewidywań na przyszłość, które są nieodzowne przy tak szczegółowej analizie. U Weinerja niestety zabrakło tego elementu.

Wnikliwa lektura monografii Tima Weinerja skłania do kilku refleksji. Po pierwsze, nie ma wątpliwości, że autor poświęcił wiele czasu na analizę ogromnej ilości źródeł i materiałów archiwalnych, dzięki którym stworzył dzieło niezwykle bogate w fakty i informacje. Przeczytał kilkadziesiąt tysięcy dokumentów, z których część była wcześniej utajniona, przeprowadził także kilkaset wywiadów, czego efekty widać gołym okiem. Ponad siedemset stron na temat działalności CIA budzi szacunek, zważywszy na fakt, że praca obfituje w wiele praktycznych przykładów oraz cytatów, a komentarze stanowią najczęściej zwieńczenie poszczególnych części książki. Innymi słowy, gdyby usunąć wnioski i komentarze pozostawiając jedynie suche fakty i cytaty, objętość opracowania byłaby niewiele mniejsza. Przy tym niektóre z opisywanych historii zostały przeanalizowane bardzo szczegółowo, co prowadzi do wniosku, że dzieło Weinerja porusza kwestie eksplorowane rzadko albo wcale. Owszem, pojawiały się tytuły konkretnie zajmujące się problematyką konfliktów zbrojnych, interwencji wojskowych czy specyfiki wywiadu amerykańskiego, większość z nich nie poświęciła jednak równie wiele miejsca na prezentację szczegółowego zapisu faktów i wydarzeń związanych z CIA. Z drugiej strony

nasuwa się pytanie, dlaczego autor zdecydował się na tak dogłębną analizę niektórych wydarzeń, skoro inne, równie istotne, zostały potraktowane w sposób bardziej ogólnikowy.

Odpowiedź może być związana z kolejnym wnioskiem płynącym z lektury książki Weinera – historia CIA została ukazana z jednej perspektywy, a mianowicie od strony porażek i braku skuteczności działania Agencji. Autor oczywiście ma prawo do wyboru ujęcia tematu i może szczegółowo analizować wybrane przez siebie aspekty danej rzeczywistości (co zresztą założył we wstępie), ale trudno wówczas liczyć na same pozytywne recenzje. Dla czytelnika nieobeznanego w realiach amerykańskiej polityki zagranicznej może się wydawać, że CIA była wcielonym złem, które doprowadziło do serii porażek i katastrof amerykańskiej dyplomacji, a wszelkie kontrowersje związane z działalnością Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej są wynikiem nieskuteczności działań pracowników Agencji. Natomiast dla czytelnika interesującego się bliżej funkcjonowaniem wywiadu międzynarodowego, opracowanie Weinera jest poważnym uzupełnieniem literatury tematu, ale uzupełnieniem jednostronnym, w którym fakty dotyczące negatywnego oblicza CIA są uwypuklane, a informacje na temat sukcesów deprecjonowane lub nawet pomijane. Nie jestem gorącym zwolennikiem metod stosowanych przez agencje wywiadowcze i podobnie jak wielu obserwatorów, uważam ich działalność za „państwo w państwie”, ale w celu ukazania prawdziwego oblicza jakiejś instytucji powinno się wyciągać wnioski na podstawie całokształtu jej funkcjonowania. Tim Weiner miał prawo dojść do konkluzji negującej zasadność i powodzenie większości działań CIA (na pewno zaliczyć tu można brak profesjonalnych szpiegów w krajach zależnych od ZSRR, porażki na Kubie i w Azji, nieumiejętność przewidzenia wielu ważnych wydarzeń politycznych, słabe wyszkolenie wielu agentów, wadliwy proces przekazu informacji, zarówno w stosunku do prezydenta, jak i innych agencji rządowych, itd.), ale powinien tego dokonać w sposób bardziej obiektywny, z dystansem właściwym podobnym opracowaniom. Niewątpliwie można krytykować Agencję za wiele jej działań, krytyka miałaby jednak większą wartość, gdyby została dokonana z perspektywy pozbawionego emocji obserwatora. Czy jest to jednak możliwe w wypadku Weinera? Z drugiej strony na pewno taką książkę gorzej by się czytało, a styl, jakim autor raportuje tajne operacje CIA, to jedna z mocniejszych stron opracowania.

Warto również zauważyć, że za krytyką Weinera nie idzie rozbudowany opis kierunków rozwoju Agencji. Jest oczywiste, że bez względu na porażki i nieskuteczność obecnej CIA, które między innymi doprowadziły do tragedii 11 września, takie państwo jak Stany Zjednoczone potrzebuje usług własnego wywiadu międzynarodowego. W książce Weinera niewiele jest wniosków wychodzących naprzeciw temu twierdzeniu, przez co mało jest tzw. konstruktywnej krytyki, owocującej konkretnymi reformami. Autor unika odpowiedzi na pytanie, czy bez wywiadu Stany Zjednoczone poradziłyby sobie w XXI w., skupia się jedynie na konkluzji, że CIA zupełnie Ameryce nie pomogła w wieku XX. Tymczasem przeciętny Amerykanin

współcześnie częściej myśli o słowie „bezpieczeństwo” niż „wolność”, stąd konieczność kontynuacji działań agencji wywiadowczych, nawet jeśli działania te nie będą w pełni skuteczne. Trudno sobie bowiem obecnie wyobrazić wpływowe w stosunkach międzynarodowych państwo, które nie realizuje dyplomacji na płaszczyźnie oficjalnej i nieoficjalnej. Agencja istnieć będzie bez względu na pozytywny odbiór książki Weinerja w Stanach Zjednoczonych. Tym bardziej autor powinien poświęcić trochę czasu na analizę możliwych kierunków amerykańskiej polityki zagranicznej i roli, jaką wywiad powinien w niej pełnić.

Powyższe komentarze nie umniejszają oczywiście wartości naukowej opracowania Tima Weinerja. Autor przygotował książkę, która zajmie niezwykle ważne miejsce pośród innych dzieł literatury przedmiotu, demaskując oblicze Centralnej Agencji Wywiadowczej przedstawiane w mediach czy wśród przedstawicieli rządu amerykańskiego. CIA według Weinerja pozostawiło po sobie dziedzictwo popiołów i trudno się z nim generalnie nie zgodzić. Szkoda jedynie, że w kluczowych momentach zabrakło autorowi konsekwencji w szczegółowej analizie konkretnych wydarzeń. Mogłoby się bowiem okazać, że Agencja, choć daleka od perfekcji, tak naprawdę realizowała politykę państwa, które od kilkudziesięciu lat jest głównym aktorem stosunków międzynarodowych w większości regionów świata i bez względu na brak skuteczności i porażki wywiadu, przez wiele dekad na tym miejscu z pewnością pozostanie. Należy mieć jedynie nadzieję, że wadliwość funkcjonowania CIA uwypuklona przez Weinerja, skłoni osoby odpowiedzialne za nadzór nad wywiadem do przeprowadzenia gruntownej reformy. Dla dobra Stanów Zjednoczonych i całego demokratycznego świata.